

Grzegorz Mazur

Jerzy Julian Węgierski, 1915-2012

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/3 (241), 233-237

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRO MEMORIA

Jerzy Julian Węgierski (1915–2012)

Dnia 4 czerwca 2012 r. w Katowicach zmarł prof. dr hab. Jerzy Julian Węgierski, żołnierz Armii Krajowej, major WP, łagiernik, inżynier – wybitny specjalista w dziedzinie budownictwa kolejowego, autor pionierskich prac o dziejach podziemia lwowskiego w ostatniej wojnie.

Urodził się 13 lutego 1915 r. we Lwowie w rodzinie Jerzego – inżyniera, jednego z pionierów budownictwa żelbetonowego w Galicji – i Stefanii z Domaszewskich. Węgierscy byli solidną mieszczańską rodziną lwowską o szlacheckim rodowodzie (herbu Wieniawa). Ich przodkowie brali udział w powstaniu kościuszkowskim i listopadowym oraz służyli w armii Księstwa Warszawskiego. Domaszewskich także można odnaleźć w armii Księstwa Warszawskiego.

W latach 1924–1932 Jerzy uczył się w Państwowym Gimnazjum nr IV im. Jana Długosza przy ul. Nikorowicza, gdzie uzyskał maturę. W ostatnich latach nauki w szkole średniej działał w międzygimnazjalnej organizacji „Odrodzenie”, stanowiącej przybudówkę Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej (SKMA). W 1932 r. rozpoczął studia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej. W czasie studiów należał do Sodalicji Mariańskiej oraz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, był też członkiem (uczestniczył we władzach lwowskiego oddziału) Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”. Od połowy lutego 1937 r. do końca studiów pełnił funkcję asystenta w Katedrze Budowy Kolei Żelaznych, kierowanej przez prof. Karola Wątorskiego. W marcu 1938 r. zdał egzamin dyplomowy i uzyskał tytuł inżyniera dróg i mostów.

W czerwcu 1938 r. inż. Jerzy Węgierski podjął pracę na stanowisku kierownika odcinka w Oddziale Przebudowy Stacji Zakopane Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie. Za osiągnięcia w tej pracy (modernizacja zakopiańskiej kolei była częścią przygotowań miasta do przeprowadzonych w dniach 11–19 lutego 1939 r. Mistrzostw Świata Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS) został odznaczony przez premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi. Po wybuchu wojny powrócił (3 września) do Lwowa. W czasie obrony miasta służył w Obywatelskiej Straży Bezpieczeństwa. Potem, już pod okupacją sowiecką, podjął pracę w Lwowskim Politechnicznym Instytucie, jak nazwano przedwojenną politechnikę. Wkrótce jednak został z niej zwolniony pod zarzutem antysemityzmu; następnie pracował jako dziesiętnik (majster), a później technik geodeta przy

budowie drogi Przemyśl–Lwów–Złoczów. Prace te kontynuował po wkroczeniu Niemców – początkowo jako inspektor nadzoru w Winnikach pod Lwowem, a następnie inżynier w Urzędzie Budowy Dróg (Strassenbauamt).

W sierpniu 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej; objął dowództwo rejonu IV wiejskiego Winniki Dzielnicy Wschodniej Inspektoratu Lwów-miasto. W kwietniu 1944 r. otrzymał rozkaz zorganizowania 2 plutonu 14 pułku ułanów AK na terenie podlwowskiego przysiółka Druga Wólka. Na czele tego oddziału, rozbudowanego już do rozmiarów szwadronu, brał udział w akcji „Burza”. W dniach 22–27 lipca 1944 r. walczył z Niemcami pod Lwowem, osłaniając oddziały Armii Czerwonej i AK walczące w samym mieście. Awansowany do stopnia podporucznika czasu wojny ze starszeństwem 11 listopada 1943 r. W czasie okupacji był też związany z konspiracyjnym Stronnictwem Pracy; należał do zespołu przygotowującego projekt konstytucji, opartej na zasadach ustroju korporacyjnego. Posługiwał się pseudonimami: „Antek”, „Gryf”, „Mak”, „Radosław”.

Po zajęciu Lwowa przez oddziały Armii Czerwonej pracował jako inżynier przy odbudowie lotniska, a potem mostów. Ponownie zszedł do podziemia; w organizacji „Nie” pełnił funkcję oficera informacyjnego Dzielnicy Wschodniej. Aresztowany przez NKWD 14 lutego 1945 r. (wraz z nim aresztowano jego bezpośredniego przełożonego rtm. Janusza Dunina „Własta”), a 12 września 1945 r. skazany na 10-letni pobyt w obozie pracy. We wspomnieniach napisał: *Przykre było pożegnanie, chociaż myśleliśmy, że rozstajemy się może tylko na kilka miesięcy, a co najwyżej na 2–3 lata. Któż mógł przypuszczać, że z matką spotkam się dopiero po prawie 10 latach, a Dzidzię Bisanzównę (łączniczka Jadwiga Bisanzówna była sądzona w tym samym procesie, lecz została uwolniona od winy i kary) zobaczę dopiero w latach osiemdziesiątych już jako wdowę. Może zresztą i dobrze, że nie przeczuwaliśmy przyszłości.* (...) Stasia Ilkówna (łączniczka skazana w tym samym procesie) po kilku latach pobytu w obozach powróciła do Polski, ukończyła studia architektoniczne i pracowała w zdobytych zawodzie (J. Węgierski, *Bardzo różne życie. We Lwowie, w sowieckich łagrach, na Śląsku*, Katowice 2003, s. 186–187). W ostatnim słowie w procesie prosił o skierowanie do obozu na jakiejś dużej budowie. Tak się też stało.

Po trwającej od 22 listopada 1945 r. podróży koleją 14 grudnia 1945 r. znalazł się na stacji kolejowej Połownika-Czusowaja w obwodzie mołotowskim (permskim) na zachodnich stokach Uralu Środkowego. Trafił do obozu Szyrokłag (Szyrokowskiej Isprawitielno-Trudowej Łagier), zorganizowanego dla zapewnienia siły roboczej na budowie elektrowni wodnej na rzece Koświe (dopływ Kamy). I tak zaczął się najtrudniejszy okres w jego życiu, okres ciężkiej, niewolniczej, odbywanej w niehumanitarnych warunkach pracy.

W lipcu 1947 r. został przeniesiony do Saratowłagu, obozu usytuowanego na dalekich przedmieściach Saratowa, za wzgórzami na lewym brzegu Wołgi. Powstały tam dwie fabryki: elektropróżniowa i maszyn budowlanych. Na tej ostatniej budowie został faktycznym zastępcą kierownika. Po latach wspominał: *Stałem przed problemem budowniczych mostu na rzece Kwai: z jednej strony nie powinienem był pomagać tym, którzy w tym czasie gnębili Polskę i nas w obozach, a z drugiej strony miałem poczucie obowiązku dobrej pracy i pokazania, co Polak potrafi* (J. Węgierski, *op. cit.*, s. 222). *Od strony merytorycznej czuwał nad moją pracą – pisze dalej – dochodzący z zewnątrz, z dyrekcji budowy, poważny inżynier Rosjanin, Aleksander Aleksandrowicz Kanunnikow. Traktował mnie jak równego sobie, tj. tak*

jakbym był wolnym człowiekiem, a nie więźniem. Z zasady nigdy się do mnie inaczej nie zwracał, jak nazywając mnie po „imiu i otczestwu” – Jurij Jurijewicz, co było wyrazem szacunku (ibidem, s. 222). W lutym 1948 r. łągiernik Węgierski trafił do specjalnego obozu dla więźniów politycznych: (...) żegnaliśmy się bardzo serdecznie z Siergiejem Grigoriewiczem Gorłowem (kierownikiem budowy). Zachowałem o nim wdzięczną pamięć, podobnie jak o Kanunnikowie (ibidem, s. 226).

Po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Karabasie (stacja kolejowa kilkanaście kilometrów za Karagandą), trafił do specobozu w Spassku, gdzie spotkał wielu Polaków, zwłaszcza oficerów i żołnierzy AK. Wśród osadzonych w obozie Rosjan był Włodzimierz Bucharin, młodszy brat wybitnego przywódcy radzieckiego, Nikołaja Bucharina, straconego w czasie „wielkiej czystki”, 15 marca 1938 r. Następnie został przeniesiony do założonego we wrześniu 1949 r. obozu w Ekibastuzie. Obóz miał zapewnić siłę roboczą do budowy miasta Ekibastuz (ok. 130 km od Pawłodaru) oraz tamtejszej odkrywkowej kopalni węgla (Ekibastuskie Zagłębie Węglowe). Na początku 1952 r. na tej ogromnej budowie pracowało prawie 40 tys. więźniów tzw. Piesczanłagu. Jerzy Węgierski był tam najpierw „dziesiątnikiem”, a potem brygadzystą zdunów.

Tam właśnie, w obozie Ekibastuz, Jerzy Węgierski wśród tysięcy więźniów różnych narodowości spotkał Aleksandra Sołżenicyna, który później uwiecznił go na kartach *Archipelagu Gułag*, opisując niezłomną postawę Polaka, kontynuującego (w styczniu 1952 r.) samotnie głodówkę przerwana już przez współwięźniów. *I tu zrozumiałem – napisał Sołżenicyn – co to jest polska duma – na czym polegał sekret polskich powstań, tak pełnych zapamiętania. Polak, inżynier Jerzy Węgierski był teraz w naszej brygadzie. Odsiadywał ostatni, dziesiąty rok swojej kary (faktycznie szósty, wyszedł dopiero 3 lata później – G.M.). Nawet gdy był kierownikiem robót, nikt nie słyszał od niego ostrego słowa. Był zawsze cichy, uprzejmy, wyrozumiały.*

A teraz – twarz mu się zmieniła. Z gniewem, pogardą i męką odwrócił oczy od tego żebaczego orszaku, wyprostował się i krzyknął głośno, donośnie: „Brygadzi-sto! Mnie przesę na kolację nie budzić! Ja nie pójdę!”

*Wdrapał się na górne nary, odwrócił się do ściany – i nie wstał. Myśmy w nocy poszli jeść – a ten nie wstał! Nie dostawał paczek, był zupełnie sam, nigdy nie był syty – a nie wstał. Para unosząca się nad gorącą kaszą nie mogła mu przestonąć obrazu bezcielesnej Wolności. Gdybyśmy wszyscy byli tacy dumni i nieustępliwi – to jaki tyran by się ostał? (A. Sołżenicyn, *Archipelag Gułag*, t. 5–7, Wrocław 1990, s. 251).*

Wkrótce po tych wydarzeniach, w lutym 1952 r., Węgierski wraz z wielu innymi więźniami trafił do obozu karnego w Dżezkazganie, jednego z pięciu łagrów Stepowego Obozu (stieplagu). W tamtejszym więzieniu i obozie przebywał do 14 sierpnia 1954 r. Osiadł jako zesłaniec w tym mieście; 20 sierpnia podjął pracę jako inżynier w biurze wykonawczo-technicznym oddziału szachtostroj (budowy kopalń). W obozach na Uralu Środkowym, w Saratowie i w Kazachstanie spędził łącznie 10 lat. W Dżezkazganie 17 września 1955 r. zawarł związek małżeński z Józefą Rozdziej. Akt ten uzyskał charakter kościelny dzięki pobłogosławieniu go 26 listopada 1955 r. w Karagandzie przez popularnego wśród zesłańców w Kazachstanie ks. Władysława Bukowińskiego.

Pod koniec 1955 r. Jerzy Węgierski powrócił do Polski. Osiadł w Katowicach, gdzie pracował w latach 1956–1967 jako generalny projektant (m.in. zagospodarowania Rybnickiego Okręgu Węglowego) w Biurze Projektów Przemysłu Węglowego

w Gliwicach. Uczestniczył m.in. w opracowaniu planu zabudowy kopalni „Szczygłowie”. Sformułowane wtedy zasady projektowania tzw. zblokowanej zabudowy powierzchni kopalń znalazły zastosowanie przy projektowaniu wszystkich nowych kopalń. On sam był wtedy członkiem kolegium redakcyjnego „Projektów i Problemów”, miesięcznika wydawanego przez Biuro Projektów Przemysłu Węglowego. W tym czasie, w 1964 r., uzyskał stopień doktora nauk technicznych na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej. Jako uznany w górnictwie węglowym projektant wchodził też do Rady Naukowo-Technicznej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, a do końca 1968 r. był sekretarzem Rady Naukowo-Technicznej przy Stałej Komisji Przemysłu Węglowego RWPG. Po uzyskaniu doktoratu został członkiem Sekcji Podstawowych Problemów Budownictwa Górniczego Komitetu Górnictwa oraz Sekcji Komunikacyjnej Komitetu Inżynierii PAN. Od 1962 r. należał do Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W 1965 r. dr Jerzy Węgierski został starszym wykładowcą na Politechnice Warszawskiej, a następnie, od 1967 do stycznia 1968 r., pracował w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Katowicach; m.in. uczestniczył w pracach nad rozwojem przestrzennym Górnego Śląska. Jego kolejnym miejscem zatrudnienia był Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa. W latach 1966–1970 prowadził wykłady zleczone na Politechnice Śląskiej. W 1973 r. uzyskał habilitację na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej, a w 1976 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego. Na emeryturę przeszedł w styczniu 1982 r., ale do 1990 r. pracował na Wydziale Budownictwa Lądowego oraz na Wydziale Transportu Politechniki Krakowskiej jako profesor kontraktowy – specjalista w dziedzinie budowy i eksploatacji kolei. W latach 1991–1993 był członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu i Stopni Naukowych. Przez 7 lat (1968–1974) opublikował 4 książki i ok. 150 artykułów naukowych z zakresu kolejnictwa.

Od 1968 r. Jerzy Węgierski zbierał materiały do dziejów ZWZ–AK Obszaru Lwowskiego i innych organizacji wojskowych działających na tym terenie. Bardzo szybko stał się niekwestionowanym autorytetem w tej problematyce. Pierwszym owocem tych pionierskich badań była, opublikowana w 1987 r. w tzw. drugim obiegu, wspólnie z Bolesławem Tomaszewskim, książeczka pt. *Lwowska AK. Zarys historii Lwowskiego Obszaru ZWZ–AK* – pierwszy w polskiej historiografii tekst poświęcony Lwowskiej ZWZ–AK. Kolejne książki to: *W lwowskiej Armii Krajowej* (Warszawa 1989) – zapis osobistych wspomnień na tle wydarzeń we Lwowie w czasie okupacji, oraz *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941* (Warszawa 1991) – opracowanie poświęcone dziejom polskiego podziemia w Małopolsce Wschodniej. W latach 1993–2000 ukazało się 9 Jego kolejnych książek (wszystkie wydane w serii Biblioteki Historycznej Ogólnopolskiego Okręgu Żołnierzy Armii Krajowej Obszaru Lwowskiego im. „Orląt Lwowskich”), które w sumie składają się na kompletny zarys dziejów tego obszaru. Jerzy Węgierski był także współautorem (wspólnie z niżej podpisanym) wydawnictwa pt. *Konspiracja lwowska 1939–1944*. Słownik biograficzny (Katowice 1997), w którym pomieszczono noty biograficzne wielu dowódców lwowskiego podziemia, oficerów z Małopolski Wschodniej. Zbiorowy charakter miała także (napisana wspólnie z Jerzym Skwarą i niżej podpisanym) Jego ostatnia naukowa publikacja poświęcona wojennym dziejom miasta „zawsze wiernego” – *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa I IX 1939–5 II 1946* (Katowice 2007), wyróżniona prestiżową nagrodą „Przeglądu Wschodniego” za rok 2007. Jerzy Węgierski był ponadto autorem wielu publikacji dotyczących dziejów Politechniki Lwowskiej i tematyki pokrewnej.

Niewątpliwie Jerzy Węgierski należał do czołowych znawców dziejów polskiego podziemia w Małopolsce Wschodniej. Jego pionierski wkład w badania tej problematyki trudny jest do przecenienia. Warto przy tym dodać, że Profesor należał do osób, które potrafią niezwykle konsekwentnie bronić swego raz wypracowanego naukowego poglądu i trwać przy nim nawet wbrew wszystkim pozostałym badaczom. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest Jego stanowisko wobec sprawy mjr./ppłk. Emila Macielińskiego, dowódcy Obszaru ZWZ 1 pod okupacją radziecką, oskarżonego o współpracę z NKWD i z tego powodu zastrzelonego przez oddział ZWZ w grudniu 1941 r. W odróżnieniu od innych badaczy Profesor uważał, iż Macieliński był niewinny, a zarzuty sformułowane przeciwko niemu wynikały z intryg innych osób z podziemia bądź faktycznych członków radzieckiej agentury. Tak bezkompromisowe stanowisko utrudniało mu współpracę z innymi historykami. Zarazem jednak Profesor był człowiekiem bardzo uczynnym, skłonny do bezinteresownej pomocy wszystkim, tym – zwłaszcza młodym badaczom – którzy chcieli skorzystać z Jego ogromnej wiedzy tak źródłowej, jak i pozaźródłowej. Warto szczególnie podkreślić ten drugi aspekt jego kompetencji – był bowiem Profesor wybitnym i niezastąpionym znawcą tajemnic starego, przedwojennego Lwowa, przewodnikiem, potrafiącym jak nikt inny wprowadzić początkującego badacza w gęszcz mało znanych szczegółów dziejów lwowskiej Armii Krajowej, a także życia łągierników w ZSRR.

Wspomniana wyżej, zawarta w łagrze, znajomość Węgierskiego z Aleksandrem Sołżenicynem utrzymywała się przez wiele lat po wojnie. Jej owocem jest niewielka książeczka pt. *Drogi Juriju Jurijewiczu... Listy Aleksandra Sołżenicyna do Jerzego Juliana Węgierskiego* (oprac. i wstęp Włodzimierz Paźniewski, Katowice 2007). Wierny tematyce lwowskiej pozostał Profesor także w swej ostatniej, popularnonaukowej, niewielkiej objętościowo książce zatytułowanej *Wielkie i małe tajemnice Kresów* (Katowice 2010). W publikacji tej, zawierającej szkice o niektórych ciekawych aspektach wojennych dziejów Lwowa, jeszcze raz podkreśla swoje stanowisko w sprawie Macielińskiego, zapowiadając wydanie na ten temat obszernej książki. Niestety nie starczyło mu na to ani sił, ani czasu.

Wiele cennego materiału o wydarzeniach i ludziach, których spotkał na swojej długiej i niełatwej drodze życia zawierają barwne, ale też z niezwykłym pietyzmem spisane wspomnienia. Zostały one opublikowane w bardzo małym nakładzie (100 numerowanych egzemplarzy) w 2007 r. w Katowicach pod tytułem *Bardzo różne życie. We Lwowie – w sowieckich łagrach – na Śląsku*. Wkrótce potem ukazało się ich niewielkie uzupełnienie zatytułowane *Moja samotna walka. Aneks do wspomnień*. Bogate prywatne archiwum Profesora, zawierające m.in. wiele relacji i dokumentów, zostało przez niego przekazane do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Jerzy Węgierski był wielokrotnie odznaczany. Oprócz wspomnianego, otrzymanego jeszcze przed wojną, Srebrnego Krzyża Zasługi był uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (za działalność podziemną), a po wojnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Miał też tytuły honorowe: Zasłużony Kolejarz RP i Zasłużony dla Politechniki Śląskiej. Dnia 27 kwietnia 2012 r. został awansowany do stopnia majora Wojska Polskiego.

Uroczystości pogrzebowe Jerzego Juliana Węgierskiego odbyły się 11 czerwca 2012 r. Msza żałobna została odprawiona w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach, a pogrzeb, z asystą wojskową, odbył się na cmentarzu parafialnym w Bystrej Krakowskiej koło Bielska-Białej, gdzie Profesor spędził wiele czasu po przejściu na emeryturę. Na jego trumnie złożono ziemię z Cmentarza Orłąt Lwowskich.

Grzegorz Mazur